

# TELEWIZJA i „Życie”

## Tydzień urozmaicony

**H**oloubek jako Harpagon! Cóż za gratka! Odswieżony Harpagon? Odmieniony Holoubek? Czuło się zmaganie artysty z obcym sobie żywiołem. Użył w grze stylu maski i symbolicznego gestu dla podkreślenia scenicznej dominaty charakteru: wielkie zachłanne ręce, chytry uśmiech nie schodzący z twarzy. Ale ten uśmiech pełen samowiedzy, autoironii demaskował Holoubka, odsłaniał dystans między konceptem, świadomym kreowaniem roli, a predyspozycjami bardzo określonego jakościowo talentu. Reżyser, J. Gruza (wbrew groźnej zapowiedzi Marczaka-Oborskiego w ładnym słowie wstępnym) nie odbrządził „Skapca” na tyle, aby nie był bardzo Moliеровski i jednowymiarowy.

Gdybym jednak miał przyznać komuś „złotą maskę” tygodnia, dałbym ją Januszowi Strachockiemu za przejmującą rolę Ojca w „Moście” Szaniawskiego, transmitowanym z Teatru Narodowego w Warszawie. Artysta zdominował swą grą zespół (i to nie byle jaki: z Barszczewską, Gogolewskim, Wyrzykowskim i in.) i konsolidował sztukę, zbudowaną zresztą na tej postaci, sztukę dziś miejscami drażniącą przez zbyt natrętą alegoryczność.

„Chłopaki” E. Brylla w „Studio 63” — była to adaptacja opowiadań młodego autora, którego zajmują przemiany obyczajowe wsi, a ściślej przeżytki dawnych postaw w mentalności młodych ludzi, w konflikcie z imperatywami współczesności. Adaptacja L. Renego wydobyla ukryty pod warstwą narracyjnego monologu dramatyzm anegdoty opowiadań, gra zespołu była pełna ekspresji i wyrównana. (W. Kowalski, A. Antkowiak i in.) W sobotę przedstawiono farsowo-sentymentalną wodewilową bzdurkę A. Bondy’ego „Ojciec debiutantki” w zręcznym przekładzie i adaptacji A. Małiszewskiego z T.

Bartosikiem w roli głównej (reż. J. Słotwińskiego).

Z programów publicystycznych wyróżniłbym — z uwagi na znaczenie społeczne problemu i rolę telewizji, „Sąsiedzką wizytę” H. Miroszowej i H. Jędruchowskiej z udziałem specjalistów pedagogów i psychologów. Program poświęcony był sprawie wychowawczym, przeciwdziałaniu chuligaństwu, przestępczości, wykołajaniu się młodzieży. Trafnie ujęła sprawę E. Jackiewiczowa stwierdzając, że najistotniejsza jest profilaktyka wychowawcza, działanie w okresie, gdy dziecko jeszcze nie przekroczyło w swych postawach i reakcjach granic normy, słowem, nacisk położyć należy na uświadamianie rodziców, jak należy wychowywać, aby nie doprowadzić u dzieci do niewłaściwych moralnie i społecznie niekorzystnych symptomów. W tym „wychowaniu rodziców” widzi Jackiewiczowa dużą rolę telewizji. Istotnie, tak potężny środek masowego oddziaływania mógłby wiele dokonać w tej kluczowej dziedzinie, dotychczas wciąży, niestety, zapoznał.

Program tego tygodnia był bogaty, można by w nim wymienić sporo jeszcze godnych uwagi pozycji, jak choćby montaż muzyczno-poetycki „Sen nocy letniej” Mendelssohna-Szekspera, czy interesującą rozmowę na temat filmowych adaptacji dzieł literatury w programie „Na wielkim ekranie”. Tydzień ten zbliżył się również z XX-leciem wyzwolenia Warszawy, któremu poświęcono kilka pozycji. Na koniec odnotujmy z satysfakcją rozpoczęcie telewizyjnych kursów języka angielskiego i rosyjskiego.

L. E.